

Sygn. akt III Ca 473/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Tomasz Pawlik

Sędzia SO Leszek Dąbek

SO Roman Troll (spr.)

Protokolant Agnieszka Wołoch

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2016 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko R. M. (M.)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim

z dnia 24 września 2015 r., sygn. akt I C 2657/14

1) **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

a) **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 16 października 2014 roku,**

b) **oddala powództwo w pozostałej części,**

c) **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 682,65 zł (sześćset osiemdziesiąt dwa złote i sześćdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;**

2) **oddala apelację powoda w pozostałej części;**

3) **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 285 zł (dwieście osiemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;**

4) **nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gliwicach tytułem nieuiszczonych wydatków na opinię biegłego:**

a) **od powódki, z zasądzonego na jej rzecz świadczenia w punkcie 1 litera a), kwotę 83,61 zł (osiemdziesiąt trzy złote i sześćdziesiąt jeden groszy),**

b) **od pozwanego kwotę 68,41 zł (sześćdziesiąt osiem złotych i czterdzieści jeden groszy).**

UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. domagała się zasądzenia od pozwanego R. M. 6000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 16 października 2014r. wraz z kosztami procesu. W uzasadnieniu podała, że 24 września 2012r. na trasie S1 w L. pozwany, nie będąc do tego upoważnionym, nie posiadając stosownych uprawnień, spowodował wypadek, w którym całkowicie uszkodził pojazd powódki.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, przyznał, że nie miał prawa jazdy, a pojazd został całkowicie uszkodzony, natomiast zmuszony do prowadzenia pojazdu przez powódkę.

Wyrokiem z 24 września 2015r. Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim zasądził od pozwanego na rzecz powoda 6000 zł z ustawowymi odsetkami od 16 października 2014r.

(pkt 1) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda 1517 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Orzeczenie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych: pozwany był pracownikiem w firmie powódki, wykonywał prace związane z odwiertami, a 24 września 2012r. prowadzone były prace w W. oraz M. i niezbędne było przewiezienie sprzętu oraz rozładowanie go na budowie; po rozładowaniu pracownicy powódki mieli wrócić samochodem marki V.; pozwany zdecydował się prowadzić ten samochód, pomimo braku uprawnień; na drodze nr (...) doszło do wypadku na skutek naruszenia przepisów ruchu drogowego przez pozwanego i w wyniku wypadku, pojazd powódki został uszkodzony w taki sposób, że naprawa okazała się nieopłacalna, a jego wartość przed wypadkiem wynosiła 7500 zł, zaś wartość pozostałości 1500 zł.

Przy tak dokonanych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy uznał powództwo w całości za zasadne, gdyż bezsporne między stronami było wystąpienie szkody całkowitej w pojeździe V. na skutek wypadku, który spowodował pozwany, nie mając uprawnień. Niesporna była też kwota, ilustrująca wysokość szkody. Strony spierały się o odpowiedzialność za szkodę. Sąd Rejonowy przywołał regulację art. 415 k.c., art. 361 § 2 k.c. i art. 355 k.c. podkreślając, że działanie pozwanego było bezprawne, a pomiędzy nim, a szkodą istnieje normalny związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.); pozwany ponosi winę, gdyż nawet nie kwestionował, że postąpił bezprawnie; poruszał się pojazdem bez uprawnień, zaprzeczył jednak by czynił to bez wiedzy powódki, co więcej to powódka miał wydać mu polecenie kierowania samochodem, a nawet grozić mu, że poniesie konsekwencje, jeśli się sprzeciwi. Gdyby rzeczywiście tak było, można by mówić o zakłóconym procesie motywacyjnym sprawcy szkody, co mogłoby mieć wpływ na zakres jego winy. Natomiast, odnośnie tej okoliczności, zgodnie

z art. 6 k.c., ciężar dowodu spoczywał na pozwanym, ale powołany przez niego na tę okoliczność świadek nie potwierdził wersji, lansowanej przez pozwanego. Nie wykazał, by pozwany znajdował się w sytuacji przymusowej, która zmuszała go obiektywnie do kierowania rzeczonym pojazdem. Dlatego też Sąd Rejonowy odmówił wiary zeznaniom pozwanego, przeciwko którym przemawiały także zeznania powódki, które były wyważone, rzeczowe i logiczne.

Z tych powodów pozwany powinien ponieść konsekwencje swego bezprawnego i zawinionego postępowania, co oznacza konieczność uwzględnienia roszczenia powódki w całości.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. wskazując, że ponosi je pozwany jako przegrywający sprawę, a są one związane z opłatą od pozwu - 300 zł, wynagrodzeniem pełnomocnika - 1200 zł i opłatą skarbową - 17 zł.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany podnosząc, że nie zgadza się z treścią uzasadnienia wyroku, a co za tym idzie, z wyrokiem. W piśmie z 10 grudnia 2016 roku pozwany wskazał, że: czyn zabroniony uległ przedawnieniu; sąd I instancji nie dopuścił dowodu

z przedstawionej przez pozwanego opinii biegłego; a także nie wziął po uwagę całości zeznać świadka oraz nie wzywał kolejnych świadków. W oparciu o powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości lub w części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, a także o zasądzenie kosztów procesu od powódki.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie jako bezzasadnej i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym. W toku postępowania odwoławczego powódka cofnęła powództwo ponad 2700 zł wnosząc o umorzenie postępowania w tym zakresie, jednak pozwany nie wyraził na to zgody.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 229 k.p.c. nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Natomiast gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, to sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane (art. 230 k.p.c.). Art. 230 k.p.c. może mieć zastosowanie tylko wówczas, gdy wynik całej rozprawy prowadzi do jednoznacznego wniosku, że strona przeciwna nie zamierzała zaprzeczyć faktom. Natomiast w razie wątpliwości nie można tej regulacji, tym bardziej jeżeli wynik całej rozprawy będzie sprzeciwiał się zastosowaniu przepisu, wtedy gdy przyjęciu określonych ustaleń faktycznych sprzeciwiają się inne ustalenia faktyczne dokonane przez sąd w sprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 sierpnia 2014 roku, sygn. akt I CSK 551/13, LEX nr 1532776). W rozpoznawanej sprawie pozwany kwestionował swoją odpowiedzialność - zasadę swojej odpowiedzialności - natomiast rzeczywiście wprost nie kwestionował wysokości szkody określonej przez powódkę na 6000 zł. Powódka w pozwie wskazała, że wartość samochodu przed szkodą wynosiła 7500 zł, przy czym za jego pozostałości otrzymała 1500 zł. Wartość samochodu przed szkodą budzi jednak wątpliwości, albowiem był to (...) rok produkcji 1992, zakupiony 16 marca 2009 roku za 3900 zł /k. 13/, a w sprawie nie ma żadnych informacji o tym

z jakich powodów ten samochód w okresie trzech lat zyskał na wartości prawie 100%. Nie może też ulec uwadze Sądu Okręgowego, że samochód został sprzedany przez PPHU (...) w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w T., natomiast kwotę za złomowanie pojazdu odebrał F. M. 16 października 2012 roku, bo jemu została ona wypłacona /k. 10/. Nie było jednak kwestionowane, że (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w T. i powódka to te same podmioty

i pojazd stanowił własność powódki, tym bardziej, że za badania techniczne tego pojazdu fakturę VAT otrzymała powódka /k. 12/.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy w zasadniczej części są prawidłowe z tą jednak zmianą, że wartość uszkodzonego pojazdu przed zdarzeniem z 24 września 2012 roku wynosiła 4200 zł (opinia biegłego sądowego W. R. k. 184-187). Ponadto musiały być uzupełnione o wskazane wyżej okoliczności. Z tymi zmianami ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy Sąd Okręgowy uznaje za własne. Także zastosowana przez Sąd Rejonowy kwalifikacja prawna jest prawidłowa, za wyjątkiem powołanej w rozstrzygnięciu o kosztach postępowania, gdyż należało zastosować wówczas art. 100 k.p.c., ponieważ powódka tylko w części ostatecznie wygrała (45%), dlatego też z tą zmianą przyjętą kwalifikację prawną Sąd Okręgowy uznaje za własną.

Odnośnie zarzutu przedawnienia należy wskazać, że zdarzenie wywołujące szkodę nastąpiło 24 września 2012 roku, natomiast pozew został złożony 16 grudnia 2014 roku. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (por. art. 442¹ § 1 k.c.). Dlatego należy uznać, że roszczenie nie uległo przedawnieniu, bo nie upłynął od chwili zdarzenia do chwili złożenia pozwu okres 3 lat.

Pozwany podnosi także zarzut, że Sąd Rejonowy nie dopuścił dowodu z przedstawionej przez niego opinii biegłego. W aktach sprawy żadna opinia biegłego nie została przedstawiona przez pozwanego, co więcej nie znajduje się w nich nawet opinia prywatna. Ponadto pozwany nie wniósł żadnego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. O przeprowadzenie takiego dowodu wniosła jedynie powódka, ale tylko w przypadku gdy pozwany zakwestionuje wartość samochodu przed szkodą oznaczoną na 7500 zł. Sąd Rejonowy uznał jednak, że pozwany nie kwestionuje

wysokości szkody (wartości samochodu sprzed szkody – 7500 zł i wartości pozostałości – 1500 zł), a jedynie zasadę swojej odpowiedzialności. Pozwany bowiem twierdził, że został zmuszony do prowadzenia pojazdu i na tym opierał swoją linię obrony /k. 40/. Nie można więc skutecznie podnosić tego rodzaju zarzutu.

Pozwany w apelacji podnosi także, że Sąd Rejonowy nie wzywał kolejnych świadków. Dowodów z przesłuchania innych świadków, za wyjątkiem W. Z. /k. 60-60v./, nie przeprowadzono, ale też nie było wniosków w tym zakresie i to z żadnej strony. Nie można więc zasadnie postawić w tej części zarzutu Sądowi Rejonowemu.

Pozwany podnosi także, że Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę całości zeznań przesłuchanego świadka. W. Z. został przesłuchany 10 września 2015 roku i potwierdził, że szef w trakcie rozmowy telefonicznej wskazał, że mają zjeżdżać na stację benzynową; tylko tyle słyszał, a jednocześnie potwierdził, że bardzo nie chcieli tam zjeżdżać, ale w żaden sposób nie wskazał z jakich powodów. Świadek ten nie wskazywał, że pozwany był zastraszony przez szefa. Zeznał tylko, że słyszał, iż pozwany ma zjeżdżać, a on stał przy nim wtedy, gdy „dostał telefon”, a miał zjeżdżać na stację benzynową, bo musieli opuścić plac. Nic więcej nie słyszał /k. 60v/. Z tych zeznań nie wynika, że pozwany był zmuszony wbrew swojej woli do jazdy samochodem. Co więcej wynika z nich, że miał zjechać samochodem na stację benzynową, ale nie dalej. Jednocześnie jest okolicznością bezsporną, że do wypadku doszło nie na odcinku do stacji benzynowej. Ponadto sam pozwany zeznał, że zgodził się na jazdę do stacji benzynowej /k. 41/, a ze stacji benzynowej jechał dalej, bo szef nakazał mu jechać /k. 41/.

To wszystko prowadzi do wniosku, że pozwany do stacji benzynowej zgodził się jechać na polecenie szefa. Na tym odcinku nie było wypadku. Na stacji benzynowej pozwany został powiadomiony przez szefa, że ma jechać dalej, ale nie wykazał w tym zakresie, że był przez niego szantażowany, czy zastraszony. Do wypadku doszło w trakcie kolejnej jazdy, na kolejnym odcinku, od stacji benzynowej do M..

Powyższe okoliczności prowadzą do wniosku, że podstawowe zarzuty apelacji są bezzasadne, natomiast w sprawie należało prawidłowo ustalić wartość samochodu sprzed szkody, albowiem na podstawie art. 230 k.p.c. nie można było zasadnie stwierdzić, że wartość samochodu sprzed szkody wynosi 7500 zł. Z opisanych powyżej dokumentów wynika, że

w normalnych warunkach ten samochód we wrześniu 2012 roku nie mógł mieć takiej wartości (samochody tracą na wartości z upływem czasu, a nie zyskują). Dlatego też należało dopuścić dowód z opinii biegłego rzeczoznawcy samochodowego na okoliczność ustalenia wartości tego pojazdu przed szkodą i po szkodzie we wrześniu 2012 roku. Nie było bowiem sporne, że samochód został całkowicie zniszczony i złomowany, a za wrak otrzymano kwotę 1500 zł, o którą wysokość szkody należy pomniejszyć.

Biegły sądowy sporządzający opinię na temat wartości rynkowej samochodu marki V. (...) należącego do powódki na dzień szkody, to jest na 24 września 2012 roku, oszacowało tą wartość na 4200 zł wskazując wyraźnie, że wartość takiego pojazdu wówczas wynosiła 6888 zł, natomiast duży przebieg spowodował korektę o 772 zł, dodatkowo korekty po 10% spowodował niesprawny układ hamulcowy, niesprawny układ kierowniczy i silna korozja konstrukcji nośnej, a dodatkowo korektę o 2% spowodowała dbałość

o pojazd. Dlatego też z wartości 6888 zł biegły odjął 772 zł, co dało po korekcie za przebieg 6116 zł, od której odjęto korekty w wysokości 32% tej kwoty, a więc 1957,12 zł, co dało kwotę 4200 zł brutto (4158,88 zł po zaokrągleniu 4200 zł). Kwota ta powinna ulec obniżeniu o 1500 zł, albowiem tyle wynosiła wartość pozostałości – nie było to kwestionowane. Dlatego też do zapłaty przez pozwanego pozostaje 2700 zł i w tym zakresie powódka zmieniła swoje żądanie już w toku postępowania odwoławczego. pozwany jednak nie wyraził zgody na wycofanie pozwu w tej części.

Biegły wskazał, że korekta związana z dbałością pojazd musi prowadzić do obniżenia jego wartości o 2%, a w swojej opinii brał pod uwagę dokonane w toku postępowania karnego zdjęcia pojazdu na kartach 83-86 oraz 304-307 akt sprawy prowadzonej przed Sądem Rejonowym w Tychach (sygn. akt VII K 200/13), w której pozwany został uznany za winnego, tego że spowodował 24 września 2012 roku wypadek prowadząc pojazd i nie stosując się do orzeczonego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów /wyrok z 1 kwietnia 2015 roku, k. 534-536 tych akt/. Orzeczenie co zostało

utrzymane w mocy na skutek apelacji obrońcy oskarżonego wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z 28 sierpnia 2015 roku /k. 595 tych akt/.

Pozwany w żaden sposób nie wskazywał, przed sądem pierwszej instancji, że samochód był w jakikolwiek sposób uszkodzony na skutek braku dbałości przez powódkę. Natomiast wskazał, że nie miał prawa jazdy, spowodował wypadek, a pojazd powódki został całkowicie uszkodzony. W toku postępowania starał się jedynie wykazywać, że zmuszono go do kierowania tym pojazdem. Jednakże postępowanie w tym zakresie nie wykazało twierdzeń przez niego podnoszonych (art. 6 k.c.).

Dlatego też podnoszenie jakichkolwiek zarzutów związanych ze stanem pojazdu w chwili wypadku na obecnym etapie sprawy jest spóźnione. Biegły zaś wziął pod uwagę stan pojazdu związany z jego uszkodzeniami, korozją i dbałością o niego, co doprowadziło do uwzględnienia w jego wartości tych korekt i ostatecznie jej obniżenia.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że pozwany w żaden sposób nie podnosił, że pojazd, którym kierował odstawał od stanu pojazdu normalnie zadbanego. Dlatego też korekta w wysokości dwóch procent w zakresie dbałości o pojazd jest wystarczająca, a jej podwyższenie nie znajduje żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, tym bardziej, że zdjęcia tego pojazdu wykonano już po wypadku.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy pozwanego złożony w pismach z 27 września 2016 roku i z 17 października 2016 roku o przesłuchanie świadka Z. K. na okoliczność stanu pojazdu, albowiem te okoliczności powinien pozwany wskazywać już przed Sądem Rejonowym, o przesłuchanie tego świadka wówczas nie wnosił, a na obecnym etapie ten wniosek jest spóźniony i zmierza jedynie do przedłużenia postępowania. W tym zakresie Sąd Okręgowy oparł się na treści art. 381 k.p.c.

Jednocześnie trzeba zauważyć, że pozwany nie złożył w określonym terminie zarzutów do opinii biegłego. Pozwany otrzymał opinię biegłego 30 sierpnia 2016 roku z zobowiązaniem do ustosunkowania się do jej treści w terminie 14 dni pod rygorem uznania, że nie zgłasza zastrzeżeń /k. 210/. Termin ten upłynął bezskutecznie 13 września 2016 roku, gdyż pismo podnoszące zarzuty na skutek braków formalnych zostało zwrócone /k. 211, 230/. Dlatego też zarzuty do opinii biegłego podniesione w piśmie pozwanego z 17 października 2016 roku /k. 240/ jako spóźnione musiały zostać pominięte (art. 381 k.p.c.). Zarzuty te nie powodowały konieczności wzywania biegłego lub sporządzania opinii uzupełniającej, gdyż zgromadzony materiał dowodowy oraz przedstawiony przez biegłego kosztorys dołączony do opinii wyjaśniają wątpliwości pozwanego w sposób wystarczający.

Dlatego też apelacja tylko w części mogła doprowadzić do konieczności zmiany zaskarżonego orzeczenia, a w pozostałym zakresie jej zarzuty pozostawały bezzasadne.

Mając powyżej na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., orzeczono jak w punkcie 1 sentencji, przy czym do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem Rejonowym przyjęto, że powódka przegrała w 55%, a więc powinna ponieść koszty w wysokości 834,35 zł, a poniosła w wysokości 1517; co powoduje, że pozwany powinien jej zwrócić 682,65 zł.

Apelację pozwanego w pozostałej części oddalono, na podstawie art. 385 k.p.c., jako bezzasadną (pkt 2 sentencji).

O kosztach postępowania odwoławczego (pkt 3 sentencji) orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.), § 13 ust. 1 pkt 1 tego rozporządzenia, § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800) i § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 12 października 2016 roku zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1668), gdyż powódka wygrała sprawę w 45%, a poniosła koszty wynagrodzenia pełnomocnika – 600 zł oraz zaliczki na biegłego – 400 zł; pozwany zaś poniósł koszty opłaty od apelacji

w wysokości 300 zł. Suma tych kosztów wynosi 1300 zł, powódka powinna je ponieść w wysokości 715 zł, a poniosła 1000 zł, dlatego też pozwany powinien jej zwrócić 285 zł.

Jednocześnie o kosztach sądowych (pkt 4 sentencji) orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. 2016 r., poz. 623) w związku z art. 100 k.p.c., ponieważ wydatki pokryte tymczasowo przez Skarb Państwa na opinię biegłego wyniosły 152,02 zł, a powódka przegrała proces

w 55% powinna więc ponieść te koszty w wysokości 83,61 zł, przy czym nakazano je ściągnąć z zasądzonego na jej rzecz świadczenia, zaś pozwany przegrywający proces w 45% powinien ponieść resztę tych wydatków, a więc 68,41 zł.

SSO Roman Troll SSO Tomasz Pawlik SSO Leszek Dąbek